



Ruch
Samorządowy
TAK! Dla Polski

30 marca 2022

31 dni wojny w Ukrainie

Raport na temat pilnych zmian
w organizacji państwa polskiego

www.ruchtakdlapolski.pl

SPIS TREŚCI

1. Najważniejsze działania podejmowane przez mieszkańców i organizacje pozarządowe
2. Działania samorządów i administracji rządowej
3. Wyzwania i konieczne zmiany
4. Polacy na wojnie. Czy wesprze ich państwo? Zakończenie

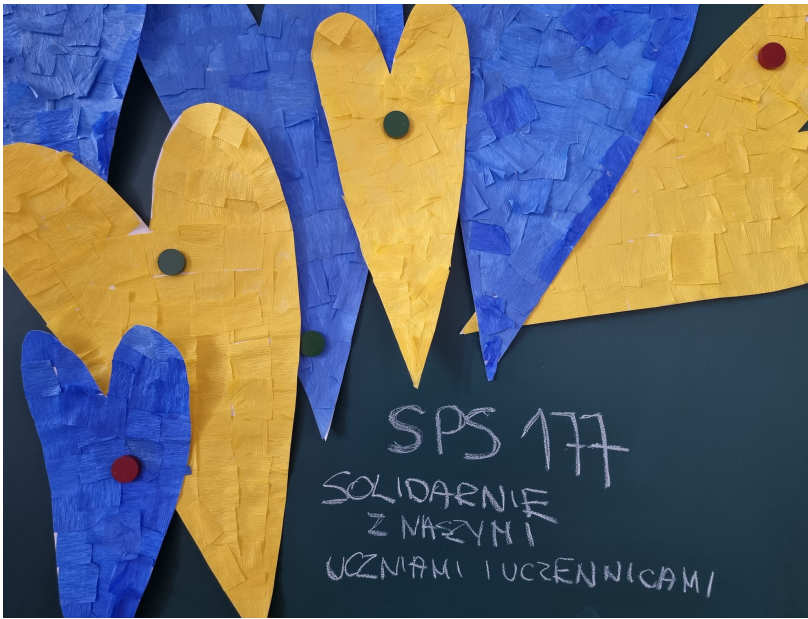
WSTĘP

W najbliższych dniach Polska prawdopodobnie stanie się państwem o największej liczbie uchodźców na świecie. Przez ostatnie 31 dni weszła i zmieniała swoje miejsce w pierwszej szóstce takich państw: Turcja (3,7 mln), Jordania (2,9 mln), Liban (1,4 mln), Pakistan (1,4 mln), Uganda (1,1 mln), Niemcy (1 mln). Obecnie szacuje się, że nasz kraj przyjął prawie 3 miliony dzieci, kobiet i mężczyzn zmuszonych do ucieczki przed wojną, podczas gdy w ciągu największego w ostatnim czasie kryzysu lat 2014-2015 Europa przyjęła ok. 1,5 miliona uchodźców w okresie 12 razy dłuższym.

Przyjęcie tak dużej liczby ludzi umożliwił niespotykany wcześniej zryw Polek i Polaków, którzy oprócz pomagania Ukraińcom w Polsce zorganizowali tysiące akcji pomocowych dla mieszkańców Ukrainy. Niniejszy raport podsumowuje najważniejsze wydarzenia i procesy dotyczące funkcjonowania państwa polskiego w trakcie pierwszych 31 dni wojny (24 lutego - 27 marca). Celem raportu jest identyfikacja wyzwań i rekomendacji do wdrożenia, aby zarządzenie największym po II Wojnie Światowej kryzysem uchodźczym odbyło się z najmniejszym możliwym kosztem dla ofiar wojny oraz wzmacniało szansę na długofalowe utrzymanie się harmonii i dobrych relacji między obywatelami Polski i Ukrainy.

Opracowanie zrealizowane zostało z inicjatywy Ruchu Samorządowego Tak! dla Polski, we współpracy z organizacjami i inicjatywami społecznymi, wymienionymi w treści i podsumowaniu raportu. Zarówno polskie samorządy, jak i organizacje zaangażowane w pomoc uchodźcom kierują się przede wszystkim chęcią zmniejszenia cierpienia naszych przyjaciół z Ukrainy, którzy z dnia na dzień zostali pozbawieni dorobku całego życia oraz fundamentalnego poczucia bezpieczeństwa. Wobec ich cierpienia panuje powszechne przekonanie, że na wielu szczeblach powinny zostać wprowadzone pilne zmiany.

Wnioski z raportu ewidentnie pokazują, że dla dobra ofiar tej wojny, jak i dla podtrzymania zaangażowania polskiego społeczeństwa, spontaniczne i niezorganizowane działania powinny zostać zastąpione przez działania uporządkowane i kompleksowe. Niniejszy raport przedstawia, jakie działania państwa polskiego są aktualnie kluczowe i najbardziej potrzebne do tego, aby działania mieszkańców, samorządów, organizacji pozarządowych i administracji rządowej były ze sobą spójne i skuteczne, żeby nie zniechęcały, nie wprowadzały chaosu i poczucia niepewności, a zachęcały Polki i Polaków do dalszego angażowania się w pomoc bliźniemu.



1. NAJWAŻNIEJSZE DZIAŁANIA PODEJMOWANE PRZEZ MIESZKAŃCÓW I ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Podniosłość chwili, niespotykana jedność i wielkie zaangażowanie milionów Polek i Polaków po raz pierwszy od czasu II Wojny Światowej- nie tylko na wspólnych manifestacjach, marszach, wyborach czy referendum, ale w konkretnych czynach. Śmiało można powiedzieć, że od początku wojny, Polki i Polacy zorganizowali inicjatywy obywatelskie na rzecz naszych przyjaciół z Ukrainy w 302 miastach, 1523 gminach wiejskich oraz 652 gminach miejsko-wiejskich, czyli we wszystkich polskich gminach.

Na podstawie ankiety przeprowadzonej w 81 gminach wiejskich, miasteczkach i miastach z 15 województw w dniach 8-10 marca wynika, że najczęstszymi formami inicjatyw społecznych były:

- zbiórki darów - 94,9 %
- zbiórki darów od lokalnych firm i przedsiębiorców - 83,5%
- organizacja noclegów 79,7%
- zbiórka pieniężna 48,1%

Nocleg dla uchodźców z Ukrainy w 80% polskich gmin zapewniany jest w mieszkaniach prywatnych a w 20% gmin w miejscach zabezpieczonych przez samorządy. Jedynie 46,8% posiłków jest przygotowanych przez samorządy wojewódzkie. Urzędy wojewódzkie udostępniają jedynie takie fragmentaryczne dane - precyzyjnych i rzetelnych informacji brak. Z takim brakiem profesjonalizmu mierzymy się w każdym aspekcie obecnego kryzysu.

Na dużą uwagę zasługują przykłady społecznego zaangażowania w proces zarządzania kryzysem w mieście bądź całym regionie, w partnerstwie NGO-samorząd. W tej właśnie formule, oddolnie i spontanicznie, już pierwszego dnia wojny powstały społeczne sztaby kryzysowe, utworzone m.in. w Rzeszowie i Lublinie. Organizacje pozarządowe i aktywiści porozumieli się i podzielili rolami. Ze wsparciem prezydentów Lublina i Rzeszowa, rozpoczęła się stała, organizowana całą dobę współpraca społeczno-samorządowa. W różnych formach, współzarządzanie kryzysowe realizowane było niemalże w każdym polskim mieście. W stałej współpracy z pracownikami samorządowymi pracowali i pracują do dziś harcerze, młodzież szkolna, wolontariusze już wcześniej związani z miejskimi i regionalnymi centrami wolontariatu i tysiące aktywnych Polaków, którzy w wolontariat zaangażowali się po raz pierwszy.

Lubelski Społeczny Sztab Kryzysowy powołał się oddolnie wokół organizacji Homo Faber i Fundacji Kultury Duchowej Pogranicza. Już 25 lutego zaczęli się do niego zgłaszać mieszkańcy z województwa lubelskiego, poszukujący łóżek dla uchodźców. Już od pierwszej nocy zdarzały się najtrudniejsze z możliwych sytuacji, jak na przykład konieczność opieki nad kobietami, które uciekły z Ukrainy z siedmiorgiem niepełnosprawnych dzieci, wśród nich niemowlęcia. Niemal natychmiast sztab stał się centrum pośrednictwa i koordynacji działań - można w nim kontaktować się, by zaprosić uciekających ludzi do swojego mieszkania. W tym celu należy wypełnić formularz na stronie internetowej Homo Faber. Najpilniej poszukiwani byli tłumacze i psychologowie pracujący po rosyjsku i ukraińsku.

(Małgorzata Domagała, Lublin czeka na uchodźców z Ukrainy. W Centrum Kultury działa sztab kryzysowy. Pierwsze dramatyczne historie, Gazeta Wyborcza, 25 lutego 2022).

Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie pracuje 24 godziny na dobę dzięki zaangażowaniu ludzi z tak różnorodnych instytucji jak: Urząd Miasta, Obywatelski Lublin, Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza, Kulturalny Lublin, Instytut na rzecz Państwa Prawa, Razem z Ukrainą / Разом з Україною / Together with Ukraine, ORA Lublin - Okręgowa Rada Adwokacka w Lublinie, Stowarzyszenie "Otwieracz", Fundacja Sztukmistrze, Dzielnicowy Dom Kultury WĘGLIN, Galeria Labirynt, Warsztaty Kultury, Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, PCK Lublin, Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta, ACKiM UMCS Chatka Żaka, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Medyczny w Lublinie - UMLub, Centrum Kultury w Lublinie, Nowe Radio, Hufiec ZHP Lublin, Пласт Люблін, Fundacja Rozwoju Europy Środkowo-Wschodniej, Kultura Enter, LOT Metropolia Lublin, Centrum Inspiracji Turystycznej / Tourist Inspiration Centre - Lublin, Centrum Interwencji Kryzysowej w Lublinie oraz Brama Grodzka (Grodzka Gate). Komitet realizuje zadania pomocowe w ponad 15 obszarach wsparcia. Podsumowanie pracy setek osób skupionych wokół Komitetu obrazują poniższe liczby:

- 9888 posiłków uchodźcom i wolontariuszom wydały lubelskie restauracje.
- 7148 godzin dyżurów na punktach noclegowych i 348 godzin w Centrum Kultury przeprowadzili wolontariusze i wolontariuszki Społecznego Komitetu Pomocy Ukrainie.
- 1270 osobom znaleziono bezpieczne miejsce tymczasowego zamieszkania.
- 12 000 telefonów odebrali wolontariusze i wolontariuszki całodobowej, pięcioletniej infolinii.
- 1500 porad prawnych zostało udzielonych przez prawników, prawniczki, radców i radczynie z Lublina.
- 398 kierowców wyraziło chęć pomocy poprzez nasz formularz transportowy.
- 230 dzieci skorzystało z animacji czasu wolnego w lubelskich noclegowniach.
- 90 kierowców prywatnych regularnie wykonuje kursy do punktów recepcyjnych poza przejściami granicznymi.
- 34 tiry i 6 busów z pomocą humanitarną wyjechało do Ukrainy.
- 72 kursy wahadłowe z tłumaczami języka ukraińskiego wyjeżdżały do Horodła.
- 60 busów z transportem humanitarnym wyjechało w Polskę do miejsc zapotrzebowania.
- 36 autokarów (w tym 16 do Niemiec) z chętnymi osobami bezpiecznie wyjechało z Lublina.
- 10 ciężko chorych dzieci z Ukrainy przetransportowano do szpitali.

Dodatkowo od pierwszych dni wojny trwała ścisła współpraca z lubelskim Centrum Interwencji Kryzysowej, którego przedstawiciele dostępni byli we wszystkich Interwencyjnych Punktach Noclegowych zorganizowanych przez Miasto Lublin. Od początku wojny CIK zapewnia:

- 24-osobowy zespół interwentów CIK (psychologowie, terapeuci, pracownicy socjalni, prawnicy, kierownicy i dyrektorzy) w trybie 24/7
- 696 godzin gotowości do podejmowania interwencji w miejscach przebywania Uchodźców.
- 696 godzin możliwości rozmów i konsultacji dla koordynatorów i wolontariuszy Interwencyjnych Punktów Noclegowych zorganizowanych przez Miasto Lublin.
- 696 godzin możliwości zgłoszenia zapotrzebowania na pomoc psychologiczną oraz konsultacji dla osób goszczących u siebie osoby z Ukrainy.

- 6 dni w tygodniu (75 godzin dyżuru) działającą infolinię.
- 30 wyjazdowych interwencji w miejscach pobytu Uchodźców.
- 79 interwencji psychologicznych.

(Źródło: facebook.com/HomoFaber)

Poza tym, że Lublin był miejscem tranzytowym, to przez 31 dni miasto przyjęło również ok. 30 tysięcy obywateli Ukrainy, w tym ponad 10 tysięcy w obiektach przygotowanych przez miasto i koordynowanych przez Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie.

W województwie podkarpackim największy ciężar działań wziął na siebie Rzeszowski Społeczny Sztab Kryzysowy. Podobnie jak w Lublinie, sformował się pierwszego dnia wojny jako koalicja organizacji pozarządowych. Zwyczajem stało się, że podczas ogólnopolskich spotkań konsultacyjnych, Rzeszów reprezentowały zawsze dwie osoby - przedstawiciel miasta i społecznego sztabu, a czasami już tylko jedna, co obrazuje wyjątkowo pozytywny przykład wysokiego poziomu zaufania społecznego w czasie kryzysu. Efekty prac sztabu obrazuje infografika. Można tu nadmienić, że gdyby do powyższej infografiki wpisać kwotę wsparcia rządu centralnego do zrealizowanych działań, należałoby dorysować okrągłe zero.



Trzecim przykładem zaangażowania społecznego Polaków, poza mieszkańcami którzy otworzyli swoje domy i włączyli się w zbiórki oraz inną pomoc doraźną, są tysiące dużych i małych organizacji pozarządowych.

Fundacja „Widzialne – Zmiana jest Kobietą” to grupa kilku młodych kobiet z Trójmiasta, które zorganizowały się w 2020 roku, aby wspólnie działać na rzecz praw człowieka, w szczególności na rzecz równego traktowania wszystkich osób niezależnie od ich płci lub tożsamości płciowej. Tak jak większość prowadzących regularną działalność organizacji pozarządowych w Polsce, od początku wojny osoby zaangażowane w prace fundacji skupiły się na pomocy humanitarnej osobom uchodźczym z Ukrainy. Poniższe sprawozdanie z dotychczasowych działań tej grupy, zostało sporządzone na potrzeby niniejszego raportu, jako przykład działania NGOs w Polsce:

- 2 razy udałyśmy się do Hrubieszowa, aby pełnić wolontariat w punkcie recepcyjnym,
- przewiozłyśmy autokarami łącznie 350 osób z Hrubieszowa do Gdańska, Gdyni oraz Raszkowa w województwie świętokrzyskim, gdzie otrzymują zakwaterowanie, wyżywienie oraz kompleksowe wsparcie,
- znalazłyśmy mieszkania u osób prywatnych dla kilkudziesięciu osobowej grupy osób (przeprowadziłyśmy proces weryfikacji obu stron),
- grupie 300-osobowej zakwaterowanej w gdańskim hotelu:
 - pomagamy uczyć się polskiego: rozpoczęłyśmy lekcje języka, które odbywają się 6 razy w tygodniu dla 7 grup po 15-20 osób,
 - pomagamy odnaleźć się w Polsce: zorganizowałyśmy magazyn z ubraniami, chemią itd., staramy się pomóc w tłumaczeniu i wyjaśnianiu przepisów prawnych, załatwianiu formalności,
 - pomagamy w załatwieniu pilnych potrzeb medycznych, zorganizowałyśmy też testy antygenowe SARS-COV 2 dla całej grupy.
- nawiązałyśmy kontakt z inicjatywą Aid from Ireland, która przekazała nam 7 tirów pełnych rzeczy potrzebnych osobom z Ukrainy, które udało się przekazać dzięki współpracy z Konsulem Ukraińskim w Gdańsku oraz zaangażowaniu Studentów_ek z inicjatywy Studenci pomagamy
- nawiązałyśmy współpracę z:
 - Firmą Ergo Hestia w celu wsparcia 300-osobowej grupy w Gdańsku w szukaniu pracy, szkoły dla dzieci, animacji dzieci, zapewnienia wsparcia psychologicznego,
 - Centrum Zdrowia Psychicznego HarmonJa w celu zapewnienia wsparcia psychiatrycznego osobom, które wspieramy oraz wsparciu wolontariuszy_ek,
 - Fundacją World Central Kitchen w celu finansowania posiłków dla kwaterowanych przez nas grup uchodźczych.
- rozpoczęłyśmy program „Przyjaciółka rodziny z Ukrainy”, do którego zgłosiło się kilkadziesiąt osób. Dzięki niemu kilkanaście rodzin, które zamieszkują w Gdyni i w Gdańsku mają kogoś, kogo mogą lepiej poznać, spędzić z nim czasu, a także znaleźć wsparcie w znalezieniu pracy czy szkoły. W niedzielę, 20 marca, odbyło się szkolenie dla pierwszych kilkunastu wolontariuszy_ek, którzy już poznali swoje rodziny, załatwiają im ubrania, PESELe, pomagają w załatwieniu lekarza, rozmawiają i pokazują Trójmiasto.
- zebrałyśmy grupę 50 wolontariuszy_ek, którzy wspierają nas we wszystkich ww. działaniach.

Opiekunowie rodzin, których fundacja zaangażowała w działania pomocowe podkreślają, że na drodze do doprowadzenia nowoprzybyłych kobiet z dziećmi do samodzielnego życia, trzeba pokonać niezliczoną liczbę przeszkód. Począwszy od zorganizowania artykułów pierwszej potrzeby (środki higieniczne, mleko dla niemowląt) po załatwianie spraw formalnych i pomoc w znalezieniu pracy. Nierzadko należy także zorganizować ubrania - czasami przez ich zakup, zbiórkę wśród znajomych a czasami przez skierowanie rodzin do magazynów z ubraniami, które organizowane są przez samorządy. Jak mówi jedna z opiekunek (pod opieką 2 rodziny) Weronika z Gdyni, z punktu widzenia opiekunów, niektóre usługi działają już całkiem dobrze:

- sporo banków jest przygotowanych na obsługę uchodźców,
- bezpłatny transport w całym Obszarze Metropolitalnym Gdańsk-Gdynia-Sopot to olbrzymi atut,
- bardzo dobrze działają miejsca punktu odbioru odzieży czy środków higienicznych (tzw. free shopy),
- nie było także żadnych problemów z przyjęciem dzieci do szkół w Gdyni (przynajmniej na tym etapie),
- w wielu miejscach publicznych jak np w poradni psychologiczno- pedagogicznej, dostępni są dwujęzyczni specjaliści,
- bardzo dobra organizacja (niestety niewielu jeszcze) urzędów gmin wokół dużych miast, w których dużo szybciej można zdobyć PESEL. W sąsiadującej z Trójmiastem gminie Szemud, odbywa się to w sposób niemal idealny: kierownik urzędu stanu cywilnego osobiście włącza się w działania aby rozładować kolejki osób oczekujących na przyjęcie. Na korytarzu urzędu wyświetlane są filmy animowane a pracownicy co jakiś czas pojawiają się z napojami i przekąskami dla dzieci, dzięki czemu ich rodzice (głównie samotne mamy) w spokoju mogą wypełniać formalności. Wszyscy oczekujący otrzymują pomoc, dzięki zaangażowaniu całego zespołu.
- coraz więcej informacji dotyczących udzielania jak i otrzymywania pomocy, można znaleźć na stronach internetowych gmin. Dobrym przykładem jest niezbędnik informacyjny dla obywateli Ukrainy przygotowany przez Miasto Gdynia czy strona internetowa ukraina.gdanskpomaga.pl.

Czwartym przykładem wyjątkowego zaangażowania społecznego w czasie wojny jest zaangażowanie przedsiębiorców i przedstawicieli wolnych zawodów. Szeroko rozpowszechnione w mediach jest bezpłatne doradztwo niemal w każdym obszarze życia zawodowego (np. prawne, księgowo, doradcze). Tysiące polskich małych i średnich przedsiębiorców przez ostatni miesiąc de facto zawiesiło swoją pracę zawodową, aby w czasie przekraczającym znacząco tzw. dzień pracy, zająć się transportem do Polski rodzin swoich ukraińskich pracowników, organizować dla nich noclegi (zwyczaj najpierw tymczasowe, aby następnie szukać "czegoś na dłużej"), organizować formalności, szkołę, pracę, itd.

Spośród najczęstszych problemów zgłaszanych przez organizacje pozarządowe, wymienia się:

- zmieniające się wytyczne zarówno na poziomie państwa, jak i samorządów, o których organizacje pozarządowe (NGO) nie są informowane,
- brak systemowego włączenia organizacji pozarządowych w działania dot. wsparcia uchodźczyń i uchodźców,
- brak planu kompleksowego i długofalowego wsparcia osób uchodźczych (wciąż bez odpowiedzi pozostaje pytanie: co dalej?),

- brak kompleksowych informacji dostępnych online i w wersji papierowej, które podsumowują informacje prawne i usługi dostępne na terenie RP,
- długi czas oczekiwania po numer PESEL. Problem wynika z niedostarczenia przez rząd zadeklarowanych mobilnych zestawów do nadawania numerów PESEL (w tym do pobierania odcisków palców) oraz środków na zaangażowanie dodatkowych pracowników,
- skomplikowana procedura składania wniosków o zasiłek 500+, co jest dużą barierą podczas gdy większość uciekających przed wojną osób nie posiada komputerów oraz dobrych smartfonów,
- niechęć urzędników urzędów wojewódzkich i samorządów do podejmowania konkretnych decyzji i brania na siebie odpowiedzialności oraz brak osobnych kompetentnych i decyzyjnych organów w urzędach, odpowiedzialnych za realizację takiej polityki, za sprawowanie nadzoru, koordynację i zarządzanie procesami w ramach działań antykrzysowych, ale też codziennego zarządzania migracją;
- brak polityki migracyjnej w Polsce i w regionach,
- brak informacji o możliwościach dofinansowania w czasie kryzysu - składanie konkurencyjnych projektów na te same konkursy przez ośrodki miejskie i "niby partnerskie" NGO, niezrozumiały podział i ustalenia dot. finansowania działań pomiędzy wojewodą a prezydentem lokalnie, zupełnie nietransparentny i niezrozumiały system dofinansowania na skali państwa,
- niebezpieczeństwo wykorzystania pracy NGO i wolontariuszy w celach politycznych, które niesie ze sobą zagrożenie dla ich dalszej wiarygodności i możliwości działań;
- brak komunikacji z wojewodą;
- z reprezentującymi miasto członkami sztabu regularne rozmowy odbywają się co 2 tygodnie, mimo to „brakuje nam poczucia głębszego dialogu”;
- największą frustrację budzi to, że „nadal nie jesteśmy w stanie zapewnić miejsc noclegowych wielu osobom bowiem na rynku rzeszowskim brakuje ofert a ceny są bardzo wysokie”;
- miasto nie wyodrębniło środków finansowych dla NGO na koordynowanie działań pomocowych.

Podsumowując ten rozdział, cytujemy Piotra Skrzypczaka z lubelskiej organizacji Homo Faber, podkreślającego w jednym z wywiadów, że społeczny "sztab nie jest po to, by zastępować system pomocy przygotowany przez państwo, ale by pomóc trafić do niego wszystkim potrzebującym i wypełnić ewentualne luki tego systemu". Pojawia się jednak pytanie, że skoro zakres działania społeczno-miejskich sztabów był tak szeroki i kompleksowy, to czy łątane były luki w systemie, czy też w miejsce próżni zbudowany został cały system? Jak długo ten system może się utrzymać, polegając na pracy wolontariuszy, którzy oprócz niesionej przez siebie pomocy, utrzymują rodziny, pracują, opiekują się dziećmi?

(Małgorzata Domagała, Lublin czeka na uchodźców z Ukrainy. W Centrum Kultury działa sztab kryzysowy. Pierwsze dramatyczne historie, Gazeta Wyborcza, 25 lutego 2022)

2. DZIAŁANIA SAMORZĄDÓW I ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ

Oprócz koordynowania działań mieszkańców, niemal każda z 2477 polskich gmin, każdy z 314/380 powiatów oraz każdy z 16 samorządów wojewódzkich zdecydowały się również na uruchomienie środków publicznych na pomoc naszym przyjaciom z Ukrainy. Na podstawie wyników ankiety, o której była mowa wyżej, jako najczęstsze formy zaangażowania samorządów wskazać można następujące działania:

- koordynacja noclegów oferowanych przez mieszkańców 78,5%
- organizacja punktów informacyjnych 69,6 %
- pomoc psychologiczna 59,5%
- wysyłka transportu darów do Ukrainy 50,6%
- organizacja gorących posiłków 46,8 %
- organizacja transportu darów na granicę polsko-ukraińską 46,8%
- darmowy transport miejski lub regionalny (np. Szybka Kolej Miejska w Trójmieście) - 45,6%
- organizacja transportu dla uchodźców do danej gminy 44,3%
- współpraca z miastem partnerskim na Ukrainie 40,5%
- organizacja punktów recepcyjnych - 17,7%

Już na podstawie powyższych danych zaobserwować można oczywisty wniosek: zaangażowanie zasadniczo różniło się w zależności od rodzaju i położenia danej gminy, powiatu, województwa. Z tego powodu podsumowanie ostatnich 31 dni zostanie podzielone na kategorie: a) gminy "frontowe", b) stolicę c) duże miasta, d) mniejsze miasta i gminy wiejskie, e) powiaty ziemskie.

A. Miasta Przygraniczne

1.

To właśnie w miejscowościach najbliższej granicy wolontariusze, burmistrzowie, wójtowie oraz aktywiści nie tylko z całej Polski, ale i wszelkich zakątków Europy, byli najczęściej świadkami najbardziej dramatycznych sytuacji spowodowanych przez wywołaną przez Rosję wojnę, w tym opowieści o gwałtach i utracie najbliższych. Co najmniej kilka relacji samorządowców, którzy preferują na razie skupić się na pracy, a nie opowiadaniu o niej, wspomina opowieści kobiet, których sąsiedzi lub znajomi zostali zgwałceni przez rosyjskich żołnierzy. Doświadczenia te powodowały pilną ucieczkę niekiedy i 1000 km na Zachód, jak uchodźczynie z Mariupola, które po 5 dniach podróży przybyły do Gdańska.

Pierwszych 600 uchodźców przyjechało do Rzeszowa pociągiem wieczorem 24 lutego, podczas zaplanowanego kilka tygodni wcześniej regionalnego spotkania ruchu samorządowego Tak! Samorządy dla Polski w Mielcu. To właśnie województwo podkarpackie szybko stało się pierwszym frontem polskiego kryzysu uchodźczego.

Z dnia na dzień Wszystkie miejscowości Podkarpacia stały się węzłami przesiadkowymi o znaczeniu europejskim, miejscem odpoczynku przed wyruszeniem w dalszą drogę. W wielu miejscach powtarza się ten sam schemat: uchodźcy chcą się kierować do Warszawy albo innych dużych ośrodków miejskich, będących w ich zasięgu, np. Wrocław, Kraków. Przetransportowani np. do Białegostoku często szukali możliwości powrotu do Warszawy.

Od pierwszego dnia kryzysu polski system relokacji oparty został na wspólnych grupach w komunikatorach internetowych oraz telefonach do znajomych prezydentów, burmistrzów, wójtów i starostów. Czytając komunikat Ruchu Samorządowego z pierwszych dni wojny widzimy, że już w pierwszych dniach kryzysu zidentyfikowane zostały najważniejsze potrzeby i braki, które po 31 dniach wojny dominują polską debatę publiczną do dziś:

- opracowanie systemu, który pozwoliłby na bieżąco monitorować dostępność miejsc zakwaterowania na terenie całego kraju i w miarę proporcjonalnie relokować uchodźców do mniejszych ośrodków;
- informacje o możliwościach poszukiwania zakwaterowania w innych regionach Polski rozpowszechniane na jak najwcześniejszym etapie – najlepiej jeszcze na terytorium Ukrainy i miejscowościach z przejściami granicznymi;
- niezwykle trudne próby przekonywania uchodźców do tego, by dobrowolnie kierowali się do mniejszych, nieznanych im miast w Polsce;
- dostępne miejsca zakwaterowania w polskich samorządach wkrótce się wyczerpią. Konieczne jest podjęcie rozmów na szczeblu unijnym, w celu dyslokowania części uchodźców w głąb UE - inaczej istnieje obawa, że będą musiały powstać znane dotąd głównie z telewizji regularne obozy dla uchodźców.

Większość prezydentów dużych polskich miast i marszałków województw od początku brała udział w wieczornych wideokonferencjach z udziałem samorządowców z gmin „frontowych”, deklarując pełną solidarność i gotowość do przyjęcia osób w swoich miastach i gminach. Dzięki istniejącej sieci samorządowej i szybkiej komunikacji Ruchu TAK! Dla Polski w krótkim czasie udało się zaopiekować grupami po prawie 1000 uchodźców, których –przykładowo w dniu wysyłania cytowanego komunikatu wewnętrznego do członków Ruchu - przyjęły: Białystok, Gdańsk, Gdynia, Sopot, Jurata, Koszalin, Łądek Zdrój, Ostrów Wielkopolski, Płock, Puck, Sosnowiec, Tychy, Miasto Puck, Sopot, Sosnowiec łączy, burmistrzowie tych miast natychmiast odpowiedzieli na apel stolicy o wsparcie w rozlokowaniu kolejnych grup uchodźców uciekających przed wojną w Ukrainie. Dzięki tej pierwszej akcji udało się zaopiekować grupą ponad 800 osób.

Wyzwania zgłaszane przez poszczególne gminy Podkarpacia wyglądały następująco:

Ustrzyki Dolne: problemy z nagłym wzrostem ruchu na peryferyjnym przejściu w Krościenku, gdzie brakuje infrastruktury dostosowanej do obsługi takiej ilości osób. Same Ustrzyki są położone kilka kilometrów dalej. Dziennie przejście pokonuje ok 2,5 tysiąca osób, natężenie

ruchu zależy od godziny policyjnej po stronie ukraińskiej. Problematiczny transport pomocy na stronę ukraińską - przejście nie jest dostosowane do obsługi dużych samochodów ciężarowych.

Hrubieszów: To pierwsze większe miasto po przekroczeniu granicy w Zosinie. Ośrodek recepcyjny w Hrubieszowie obsługuje dwa przejścia graniczne: w Zosinie i w Dołhobyczowie. To prawdopodobnie ośrodek z największą liczbą osób, którzy tamtędy przechodzą przez ośrodek recepcyjny. Posiadają 350 łóżek, ale tę liczbę należy pomnożyć przez co najmniej trzy w ciągu całej doby w związku z rotacją ludzi.

Chełm: do miasta uchodźcy docierają przede wszystkim pociągami, dworzec pełni rolę przejścia granicznego. W przeważającej mierze uchodźcy ruszają dalej, zwłaszcza do Warszawy. Uruchomiono hub do dystrybucji pomocy rzeczowej.

Rzeszów: pełni rolę węzła do transportu pomocy na terytorium Ukrainy, w okolicy Lwowa i południowego zachodu kraju. Materiały są na bieżąco sortowane i wysyłane.

Do dziś miasta frontowe poniosły największy wysiłek w zarządzaniu niespotykanym dotąd kryzysem.

Największe problemy w miastach frontowych w pierwszych dniach wojny:

1. Chaos na każdym etapie działania - nie wiadomo kto przybył do ośrodków, które służby państwowe odpowiadają za ich bezpieczeństwo i organizację;
2. Niepilnowanie kto zabiera ludzi z ośrodka, brak systemu rejestracji;
3. Przedłużające się procedury wydawania zgód na tworzenie kolejnych ośrodków recepcyjnych;
4. Brak transportu.

2.

Co równie ważne, 3 największe miasta przy granicy z Ukrainą – Rzeszów, Przemyśl i Lublin - pełnią kluczową rolę w „przerzucie” pomocy humanitarnej do Ukrainy. Mimo początkowego deklarowanego zakazu organizowania na własną rękę transportów humanitarnych na Ukrainę zdecydowana większość dużych miast uruchomiła zbiórki i transporty tirów. Dopiero 2 marca przedstawiciel rządu podczas spotkania z samorządowcami przekazał, że samorzady „mogą” przekazywać pomoc Ukrainie, nie czekając na to aż rządowe agencje przygotują punkty zbiórek i odpowiednią logistykę. Bardzo ważną rolę w przekazywaniu tych transportów pełnią wynajęte przez samorzady Lublina, Rzeszowa i Przemyśla magazyny przeładunkowe.

B. Stolica

Warszawa przyjęła największą liczbę uchodźców w Polsce, co nie byłoby możliwe gdyby nie olbrzymie zaangażowanie pracowników samorządowych Warszawy i poszczególnych dzielnic, licznych organizacji pozarządowych i tysiący wolontariuszy, o czym regularnie informują media. Szacuje się, że do Warszawy przybyło ok 560 tys. ofiar wojny, z czego ok 300 tys. jest ciągle w mieście. To oznacza, że liczba ludności Warszawy w ciągu miesiąca wzrosła o około 17 procent. Stolica każdego dnia organizuje pomoc dla osób szukających schronienia przed wojną.

Miejsca noclegowe i pobytowe. Już pierwszego dnia wojny stolica otworzyła punkty informacyjno-pomocowe na dworcach Warszawa Wschodnia i Warszawa Zachodnia, a później również miejsce pobytu tymczasowego w Arenie Ursynów, w których przybywający z Ukrainy mogą liczyć nie tylko na informacje o dostępnej pomocy, ale również otrzymać jedzenie, picie, pomoc psychologiczną i medyczną. Z punktów tych skorzystało do tej pory niemal 240 tys. uchodźców. Dla osób poszukujących dachu nad głową miasto utworzyło też miejsca noclegowe w ponad 30 obiektach. Do tej pory z miejskiej oferty pobytu lub noclegu skorzystało ponad 46 tys. ukraińskich uchodźców.

Pomoc oferowana uchodźcom w Warszawie ma coraz bardziej profesjonalny wymiar. W stolicy powstało kompleksowe Centrum Pomocy Uchodźcom Warszawa Wschodnia, na który składają się: punkt recepcyjny utworzony Norwegian Refugee Council we współpracy z Polskim Centrum Pomocy Międzynarodowej oraz punkt humanitarny utworzony wspólnie przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i miasto stołeczne Warszawa. Schronienie znajdują tam osoby, które w ciągu najbliższej doby mają opuścić stolicę w ramach relokacji lub potrzebują czasu na podjęcie decyzji dotyczącej dalszych losów.

Aby dotrzeć do wyznaczonego miejsca zakwaterowania, uchodźcy mogą skorzystać ze specjalnych miejskich autobusów. Od początku działań warszawski ZTM zapewnił ok. 1,5 tys. kursów, przewożąc w sumie ponad 47,5 tys. osób. Komunikacja publiczna w stolicy jest bezpłatna dla wszystkich posiadaczy ukraińskiego paszportu.

Edukacja i zdrowie. Według szacunków, około 35 procent z przybyłych osób stanowią dzieci i młodzież do 18 roku życia. Wzrost tej grupy osób widać też w stołecznych szkołach – już teraz naukę kontynuują w nich 12,5 tys. ukraińskich uczniów. Każdego dnia przybywa tam kolejnych kilkaset osób. Już ok. 7% dzieci w stołecznych szkołach podstawowych to dzieci z Ukrainy, który przyjechały po 24 lutym. Wraz z rosnącą liczbą uczniów rośnie liczba oddziałów przygotowawczych w warszawskich placówkach oświatowych – w 83 szkołach działa już ponad 138 oddziałów przygotowawczych.

Wielkim wyzwaniem jest także zapewnienie opieki medycznej gościom z Ukrainy. Od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji do warszawskich szpitali trafiło ponad 1,2 tys. pacjentów z Ukrainy, z czego około pół tysiąca wymagało hospitalizacji. W warszawskich szpitalach urodziło się już 33 dzieci, których mamy przyjechały z Ukrainy. Natomiast z miejskich punktów medycznych utworzonych na m.in. Arenie Ursynów, Dworcu Wschodnim i Dworcu Zachodnim oraz miejscach pobytowych skorzystało już ponad 3,5 tys. uchodźców.

Pomoc w sprawach urzędowych. Od 16 marca ukraińscy uchodźcy mogą ubiegać się o nadanie numerów PESEL. Od tego momentu w stolicy otrzymało je 25,5 tys. osób. Każdego dnia liczba ta rośnie o ponad 3 tys. Formalności związanych z nadaniem numeru PESEL można dopełnić zarówno w punktach uruchomionych w każdej z warszawskich dzielnic, jak i w specjalnym punkcie na Stadionie Narodowym.

Każdego dnia obywatele Ukrainy rejestrują się również w Punkcie Obsługi Obywateli Ukrainy Powiatowego Urzędu Pracy m.st. Warszawy, który stolica uruchomiła 15 marca. Od tego momentu z punktu skorzystało już 530 osób uciekających przed wojną, które poszukują pracy.

Pomoc humanitarna. Po kilku dniach wojny, na prośbę Kijowa i Lwowa, Warszawa zaczęła wysyłać transporty ze wsparciem do Ukrainy. Stolica zorganizowała wielką zbiórkę darów, na którą warszawiacy odpowiedzieli bardzo hojnie. Włączyli się w nią także samorządowcy z całego świata oraz przedsiębiorcy. Łącznie Warszawa zebrała i rozdysponowała ponad 2700 palet darów dla Ukrainy. Ogromna część z nich już dotarła do Ukrainy m.in. do Kijowa, Charkowa, Lwowa i Równego. Najczęściej to żywność z długim terminem przydatności, artykuły higieniczne, środki czystości, leki czy ubrania.

C. Duże miasta

Głównym problemem z punktu widzenia kraju jest nierównomierne obciążenie kryzysem dużych miast. Praktycznie wszystkie duże miasta w Polsce prowadzą pełną paletę działań pomocowych opisywanych w różnych miejscach tego raportu, jednak mimo gotowości do przyjęcia większych grup ofiar tej wojny – jednak nie ze względu na „wolne” lokalizacje, a ze względu na poczucie solidarności z bardziej obciążonymi samorządami – sytuacja przez ostatni miesiąc jest proporcjonalnie mniej więcej stała.

Warto wspomnieć, że miasta na własną rękę podpisały porozumienia z organizacjami międzynarodowymi, takimi jak CARE w Rzeszowie, czy Save the Children w Krakowie (pomoc medyczna dla dzieci). Są to jednak przykłady organizowania równoległych systemów zarządzania kryzysowego, a nie transparentnych, jasnych i powszechnych zasad na terenie całego kraju.

Ścisłą współpracę między dużymi miastami wykazały związki i stowarzyszenia samorządowe. Ciekawymi przykładami są tu dwa największe policentryczne obszary metropolitalne w Polsce: Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia (GZM) oraz Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot (OMGGS). Współpraca samorządów OMGGS skupiła się polegała na podziale ról i specjalizacji. Gdańsk przekazał pozostałym gminom wzory umów najmu, które zostały rozpropagowane wśród mieszkańców, organizował główny punkt zbiórek do Ukrainy, do którego dołączały się pozostałe gminy metropolii, Gdynia dzieliła się swoim przewodnikiem dla obywateli Ukrainy, a samorząd województwa wykorzystywał swoje pociągi regionalne do transportu uchodźców z Przemysła i Rzeszowa. Zarówno gminy jak i marszałek województwa wprowadziły bezpłatny transport zbiorowy dla obywateli Ukrainy. Według informacji wojewody pomorskiego na Pomorzu przebywa obecnie ok. 40 tys. uchodźców.

GZM jako oficjalny związek metropolitalny (jedyne w Polsce z wyodrębnionym ustawowo budżetem) przekazało 10 mln zł wsparcia dla miast z woj. śląskiego pomagającym obywatelom Ukrainy. Miasta i gminy na bieżąco będą zgłaszać zapotrzebowanie, które następnie będzie realizowane przez Metropolię. Udzielone wsparcie ma za zadanie z jednej strony odpowiedzieć na podstawowe potrzeby osób, które – czasem dosłownie – uciekały w tym, w czym stały, ale z drugiej – pozwolić stanąć na nogi tym osobom, które już od kilku tygodni znajdują schronienie w naszych miastach i gminach.

Zakres i obszary wsparcia obejmuje m.in. zapewnienie podstawowych środków higieny, żywności, artykułów medycznych i opatrunkowych czy bielizny osobistej. Obejmuje również zakup np. łóżek polowych, pościeli jednorazowej i innych niezbędnych przedmiotów, które

pozwolą miastom i gminom wyposażyć miejsca, gdzie Ukraińcy mogą odpocząć i poczekać na kolejny etap swojej podróży do innych polskich lub europejskich miast. Możliwym jest także sfinansowanie transportu do miejsca zakwaterowania, czy specjalistycznego transportu dostosowanego do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, zakup artykułów wyposażenia domowego i kuchennego, artykułów szkolnych i biurowych, jak również sfinansowanie kursów językowych, zajęć integracyjnych dla dzieci i młodzieży, porad prawnych i tłumaczeniowych. Co istotnie, uproszczona jest procedura uzyskania tego typu wsparcia – nie wymaga ona podjęcia dodatkowych uchwał przez Zgromadzenie GZM.

Ponadto samorządy na swoim terenie realizują szereg działań związanych z pomocą obywatelkom i obywatelom Ukrainy, zarówno tym trafiającym do miast i gmin woj. śląskiego, jaki i pozostającym na terenie kraju ogarniętego wojną.

W sumie od 16 do 23 marca br. w woj. śląskim nadano ponad 45 tys. numerów PESEL. Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej zajmują się przyjmowaniem wniosków o 300 złotych, a Powiatowe Urzędy Pracy znalezieniem pracy dla uchodźców oraz pracodawców gotowych ich zatrudnić.

W wielu miastach i gminach powstały Punkty Pomocy Cudzoziemcom, uruchomiono specjalne infolinie, zbiórki darów i punkty wydawania żywności (tylko w Tychach obsłużono w tych punktach do tej pory ponad 6000 osób, wydano 50 000 darów).

W pomoc zaangażowały się także organizacje pozarządowe i wolontariusze. Dla osób, które w woj. śląskim schroniły się przed wojną w Ukrainie przygotowane zostały miejsca noclegowe. Należy podkreślić, że wielu Ukraińców mieszkańcy województwa przyjęli do swoich mieszkań i domów. Bez tej pomocy trudno byłoby znaleźć schronienie dla wszystkich. Coraz więcej dzieci i młodzieży uczęszcza także do placówek oświatowych w województwie. Do przedszkoli i szkół w woj. zapisało się już 13200 dzieci z Ukrainy, w tym 1653 uczy się w 103 oddziałach przygotowawczych w szkołach (stan na dzień 26.03). Samorządy wzajemnie się wspierają i współpracują ze sobą. Np. na prośbę samorządu Warszawy – m.in. Białystok, Gdańsk, Gdynia, Płock, Sopot, Sosnowiec i Tychy przyjęły grupy uchodźców (głównie matek z dziećmi).

Kilka dni temu - 25 marca do Lwowa trafiło 20 autobusów komunikacji miejskiej z polskich miast. Przekazały je m.in. Katowice, Sosnowiec, Tychy oraz należący do Metropolii - PKM Świerklaniec. Autobusy nie pojechały puste - były wypełnione darami: pieluchami dla dzieci, środkami higienicznymi, żywnością i karmą dla zwierząt.

Największe doświadczane problemy:

- nierównowaga w obciążeniu poszczególnych miast spowodowana przez brak profesjonalnego systemu informowania uchodźców o istniejących dla nich możliwościach w różnych częściach Polski;
- niezapowiedziane pociągi z uchodźcami;
- duży chaos, umożliwiający właściwe przyjęcie ofiar wojny w chętnych do tego samorządach.

D. Mniejsze miasta i gminy wiejskie

Już w pierwszych dniach wojny **Wieliczka** (59 tys. mieszkańców) zapewniła bezpieczny dom dla ponad 60 uchodźców, zgłaszając się jako jedno z pierwszych miast do solidarności z najbardziej wtedy obciążonym Rzeszowem. Do dziś łącznie około 2400 uchodźców wojennych znalazło schronienie na terenie Wieliczki. W tym, w utworzonym przez burmistrza Centrum Pomocy w Grabiu przyjęto ponad 1200 osób, dziś przebywa w nim ponad 260 osób w trzech budynkach stałych oraz w czwartym przejściowym przy hali sportowej. Równocześnie trwają prace nad uruchomieniem kolejnego budynku.

Poza gminnym centrum, 188 mieszkańców Wieliczki otworzyło swoje domy dla łącznie 704 Ukrainek i Ukraińców, dodatkowe 220 osób przyjętych zostało w hotelach i Fundacji L'Arche.

Aż 2500 konsultacji w nowoutworzonych punktach konsultacyjnych udzielili pracownicy samorządowi i wolontariusze udzielili w obszarze dotyczących edukacji, świadczeń społecznych, porad prawnych i psychologicznych, w ramach konsultacji telefonicznych odbyło aż 4000 rozmów.

11 marca w Wieliczce uruchomiono też punkt obiadowy, w którym wydano 2800 posiłków. W sumie około 500 mieszkańców zaangażowanych w pomoc poprzez zbiórki, wsparcie dla działań przygotowujących miejsca pobytu, transport darów oraz przewóz uchodźców.

Samorząd Wieliczki i jego mieszkańcy zorganizowali też przesyłki darów na granicę lub bezpośrednio do Ukrainy: 300 palet z najbardziej niezbędnymi produktami wysłano do Bereszki, Lwowa i Rzeszowa – łącznie aż 10 tirów i 10 busów z dostawami.

Jak podkreśla burmistrz Artur Kozioł, samorząd i jego mieszkańcy w całości wypełniają lukę działań państwa. Podobnie jak w dużej części polskich samorządów, działania były realizowane bezpośrednio przez mieszkańców i pracowników samorządowych, **bez żadnego wsparcia i finansowania ze strony państwa**: „z samorządami nie została podpisana żadna umowa wsparcia przez administrację rządową. System wsparcia dla indywidualnych osób (300 zł) nie został uruchomiony. System wsparcia dla przyjmujących rodziny uchodźców przez osoby prywatne również nie został uruchomiony. Te wszystkie działania są na poziomie decyzji administracyjnych, więc można określić dziś, iż wszystkie te działania jak dotąd finansują samorzady ze środków własnych miast i gmin.”

Warto dodać, że większość polskich samorządów ma **aktywną siatkę relacji międzynarodowych** co przekłada się na dodatkowe wsparcie mieszkańców Europy. Centrum w Grabiu pełni obecnie ważną funkcję organizowania pomocy humanitarnej dla Ukrainy – to tu przepakowywane, sortowane i wysyłane dalej są dary, które Miasto i Gmina Wieliczka otrzymuje od swoich miast partnerskich z Niemiec, Francji, Włoch i innych ludzi dobrej woli.

W Grabiu jest możliwość zorganizowania miejsca zamieszkania dla jeszcze większej liczby uchodźców, bo dla ok. 500 osób. By kolejni uciekający przed wojną Ukraińcy mogli znaleźć tam dom, trzeba wykończyć i przystosować do takich celów dwa następne budynki Zgromadzenia

Samarytan. Tu jednak społeczna praca i wsparcie od przedsiębiorców nie wystarczą. Potrzebne jest dofinansowanie zewnętrzne, bo według szacunków wartość takiej inwestycji to 8-9 mln zł.

Bezpłatny transport publiczny na terenie Miasta i Gminy Wieliczka, realizowany przez Wielicką Spółkę Transportową.

W **Ciechanowie** (43 tys. mieszkańców) już od 24 lutego samorząd rozpoczął organizowanie zarówno pomocy dla Ukrainy jak i Ukraińskich rodzin, które w Ciechanowie znalazły schronienie przed wojną.

Pierwszym transportem humanitarnym zorganizowanym przez polski samorząd na terytorium Ukrainy był ten z Ciechanowa dla miasta partnerskiego Chmielnicki. Trafił na Ukrainę kilkanaście godzin po rosyjskiej agresji. Łącznie na terytorium Ukrainy dostarczono z Ciechanowa 5 transportów humanitarnych, w tym sprzęt medyczny, krótkofalówki dla obrony cywilnej oraz przekazano w pełni wyposażoną karetkę. Do organizacji tych akcji przyłączyli się mieszkańcy (w aptekach zabrakło asortymentu), przedsiębiorcy (w ciągu doby pozyskano ponad 230 tys. zł), placówki edukacyjne (zebrano w nich żywność i plecaki), organizacje samorządowe (zbiórka środków finansowych), wolontariusze, strażacy z ościennych gmin, sąsiednie samorządy (dostarczały materiały medyczne, których transport organizował Ciechanów).

Drugi rodzaj to pomoc dla ukraińskich kobiet i dzieci, których w Ciechanowie przebywa ok. 700. Do inicjowanych przez miasto akcji pomocowych licznie przyłączyli się mieszkańcy, przedsiębiorcy i NGOs. Miasto koordynuje organizację zakwaterowania u chętnych do oferowania lokali mieszkańców. Prezydent Krzysztof Kosiński, aby podziękować mieszkańcom za taką postawę zaproponował wprowadzenie dla nich zwolnienia z podatku od nieruchomości. Ciechanów wdrożył takie rozwiązanie jako pierwsze miasto w Polsce.

Samorząd udostępnił też 80 miejsc dla obywateli Ukrainy w zarządzanym przez siebie Hotelu Olimpijskim, przygotowanych jest równocześnie ponad 200 miejsc w hali sportowej. W ratuszu działa punkt informacyjny i infolinia pomocowa.

Wprowadzono bezpłatne kursy j. polskiego, z których korzysta już ponad 100 osób oraz zajęcia dla dzieci w ramach „Przystani Ukraina”, działającej w ramach miejskiej jednostki kultury. Wielką popularnością wśród mieszkańców cieszyły się dwie edycje Dnia Kuchni Ukraińskiej. Obywatelki Ukrainy przebywające w Ciechanowie przygotowały rodzime potrawy, które sprzedawane były w miejskiej hali targowej. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży trafiły bezpośrednio do nich.

Samorząd koordynuje też dystrybuowanie pomocy rzeczowej z zagranicy. Tiry wypełnione żywnością materiałami medycznymi, środkami higieny, ubraniami, zabawkami, kocami, śpiworami oraz żywnością dostarczane były zarówno przez mieszkańców, jak i przyjechały do Ciechanowa z Niemiec, Włoch i Finlandii. Obecnie organizowany jest też transport humanitarny z Francji. Wszystkie dary trafią do przebywających w Ciechanowie uchodźców lub zostaną przekazane na Ukrainę do partnerskiego miasta Chmielnicki.

W galerii handlowej został uruchomiony Punkt Pomocy Humanitarnej (rodzaj bezpłatnego „sklepu”). Koordynację wszystkich działań prowadzi burmistrz i pracownicy samorządowi Ciechanowa.

Jako przykład gminy wiejskiej podajemy **Gminę Dąbrowa** w woj. opolskim, zamieszkaną przez 8086 mieszkańców. Już w sobotę 26 lutego mieszkańcy liczącej tysiąc stu mieszkańców wsi Dąbrowa zorganizowali pierwsze spontaniczne zbiórki na rzecz pomocy Ukrainie w wiejskiej świetlicy. Zbiórki trwają nieprzerwanie do dzisiaj w 10 miejscach w gminie od świetlic, przez szkoły i biblioteki po domy sołtysów (Gmina obejmuje 13 sołectw). Zbiórki prowadzą społecznicy, sołtysi, biblioteki, ochotnicze straże pożarne, szkoły i przedszkola.

W Gminie Dąbrowa przebywa zewidencjonowanych 205 uchodźców. Goście z Ukrainy otrzymali zakwaterowanie w prywatnych domach, u przedsiębiorców oraz w obiektach gminnych w niemal każdej wsi. Pierwszy zbiorowy punkt zakwaterowania uruchomiony został w Karczowie, dzięki hojności firmy LELLEK, która w pierwszym tygodniu trwania wojny w Ukrainie przekazała 20 kompletów łóżek polowych wraz ze śpiworami i materacami. Drugi punkt w Niewodnikach został wyposażony w łóżka polowe przez Urząd Wojewódzki. Miejsca pobytu zostały wyposażone w niezbędny sprzęt potrzebny do codziennego użytku. Obecnie Gmina Dąbrowa pracuje nad uruchomieniem trzeciego punktu w Prądach.

Każdy mieszkaniec Ukrainy, który zamieszkał w gminie Dąbrowa może liczyć na wsparcie mieszkańców i urzędu gminy. Wszystko, co jest potrzebne udaje się w Dąbrowie pręcej czy później pozyskać, m.in. artykuły spożywcze, art. higieniczne, ubrania i inne. Zapewniany jest uchodźcom ciepły posiłek czy świeży chleb, owoce, warzywa, mięso. Każdego dnia z magazynie w Ciepeliowicach wydawane są produkty i artykuły każdej potrzebującej osobie. Poza darami od mieszkańców pomoc dla uchodźców Gmina organizuje także poprzez zbiórkę pieniędzy na konto bankowe w urzędzie oraz dzięki wsparciu z zaprzyjaźnionych mieszkańców z miejscowości Gladbach w Niemczech.

W Dąbrowie mieszkają także najmłodszy uchodźcy. Gmina objęła edukacją szkolną 24 ukraińskich uczniów a opieką w przedszkolu kolejnych 16 dzieci. Dla dzieci szkół podstawowych organizuje dodatkowe godziny języka polskiego. W urzędzie powołany został zespół ds. kryzysowych złożony z kierowników jednostek i pracowników gminy, pomoc została przypisana do poszczególnych rejonów gminy, a do współpracy włączono także sołtysów. Jeden z koordynatorów gminnych odpowiedzialny jest za wyszukiwanie domów, rodzin chętnych do przyjęcia uchodźców.

Zorganizowane wsparcie, jakie gwarantuje gmina dla uchodźców to także: dedykowana infolinia dla uchodźców, ukraińskojęzyczni wolontariusze, którzy pomagają w obsłudze, pomoc medyczna i psychologiczna, pomoc w nawiązaniu kontaktu z przyszłymi pracodawcami. W miejscowej przychodni założone zostały karty pacjenta dla uchodźców. Osobom z niepełnosprawnościami udzielana jest pomoc rehabilitacyjna. Jeśli chodzi o pracę, to już część osób podjęło pracę, sadząc drzewa, część kobiet zostało zatrudnionych w firmie dziewiarskiej. Wraz z lokalnymi organizacjami pozarządowymi Gmina Dąbrowa organizuje także wydarzenia integracyjne, m.in. pokaz iluzjonistyczny dla dzieci z rodzin ukraińskich i dzieci z gminy, ogniska, gry i zabawy, wspólne wydarzenia wiejskie.

Urząd Gminy organizuje także wsparcie wynikające z zarządzeń rządowych: obsługuje nadawanie peseli, prowadzi Rejestr Dowodów Osobistych, wypłacanie jednorazowych świadczeń, udziela wszelkich informacji dotyczących wymogów formalnych związanych z wypełnieniem wniosków o świadczenia i dokumenty.

Dąbrowa pomaga również w samej Ukrainie. W odpowiedzi na otrzymaną informację na zapotrzebowanie z miasta partnerskiego Halicz na Ukrainie, zorganizowano na terenie gminy zbiórkę potrzebnych rzeczy, które zostały dostarczone na granicę polsko-ukraińską, a tam odebrane przez władze Halicza.

E. powiaty ziemskie

Wszystkie wyżej wymienione działania poza miastami na prawach powiatu realizowane były najczęściej z dużym udziałem, a czasem z kierowniczą rolą samorządu powiatowego. Takim przykładem jest powiat kartuski (woj. pomorskie) opisany poniżej. Ze względu na posiadane kompetencje w zarządzaniu ośrodkami zdrowia, najczęściej to właśnie powiaty jak i samorządy wojewódzkie angażowały się pomoc ukraińskim szpitalom, przekazując specjalistyczny sprzęt medyczny i karetki.

Dla przykładu powiat kartuski zaapelował do wszystkich gmin powiatu do udzielenia pomocy rzeczowej zaprzyjaźnionemu z Powiatem Kartuskim rejonowi śniatyńskiemu. Samorządy powiatu solidarnie zakupiły sprzęt za 350 tys. zł m.in. agregaty prądotwórcze, radiostacje, pilarki spalinowe, kurtki i buty terenowe, o które prosili samorządowcy z Ukrainy. Samorząd Powiatu Kartuskiego skupił się przede wszystkim na wyposażeniu sali operacyjnej. W specjalistyczne zakupy artykułów medycznych o wartości niemal 50 tys. zł zaangażowali się pracownicy Szpitala Powiatowego w Kartuzach. W akcję pomocy rejonowi śniatyńskiemu włączyły się wszystkie samorządy, ale także wiele osób prywatnych i firm, które nieodpłatnie przewiozły dary na granicę i udostępniły swoje magazyny. Powiat Kartuski wsparł także organizacje pozarządowe zaangażowane w pomoc obywatelom Ukrainy finansując tłumacza języka ukraińskiego i pomagając w zorganizowaniu magazynu na pomoc rzeczową. Ponadto w ramach polecenia wojewody pomorskiego powiat zorganizował zakwaterowanie w dziesięciu ośrodkach wypoczynkowych, w których schronienie znalazło ponad 700 uchodźców.

WYBRANE DANE NA TEMAT SYTUACJI W POLSKICH GMINACH I POWIATACH

Uchodźcy w prywatnych domach

(% nowych mieszkańców gminy):

- Krynica Morska - 16,7%
- Powiat Pruszkowski – 9%
- Izabelin - 7,6%
- Sopot – 5,8%
- Katowice - 5,19%
- Powiat Warszawski Zach. - 4,6%
- Gmina Bydgoszcz - 4,4%
- Gmina Celestynów - 4,3%
- Pruszcz Gdański - 4,1%

Nowi mieszkańcy

(% wzrost w ciągu miesiąca)

- Warszawa – 17%
- Lublin - 8,8 %
- Celestynów - 7,7%
- Sopot - 6,4 %
- Katowice - 6,1 %
- Aleksandrów Łódzki - 5,2 %
- Bydgoszcz - 4,5%
- Wieliczka - 3,4 %
- Kołobrzeg - 3,2 %
- Śrem - 3,3 %

Nowe dzieci w przedszkolach

(wzrost w ciągu miesiąca):

- Sopot - 9,8%
- Izabelin - 7,8%
- Pruszcz Gdański - 4,6%
- Katowice - 3,1%
- Kwidzyn - 3%
- Kołobrzeg - 2,9%
- Wałbrzych - 2,8%
- Łódź - 2,8%
- Gliwice - 2,7%
- Tarnów - 2,6%

Nowe dzieci w podstawówkach

(wzrost w ciągu miesiąca)

- Sopot - 15,6%
- Michałowice - 10,0%
- Łomianki 7,9%
- Wrocław 7,7%
- Kołobrzeg - 7,2%
- Warszawa - 7%
- Warszawa - 7%
- Łódź - 7%
- Opole - 6,7%
- Gliwice - 6,3%
- Wałbrzych - 4,9%



3. WYZWANIA I KONIECZNE ZMIANY

Podsumowując pierwszy miesiąc organizacji państwa polskiego w czasie wojny w sąsiedniej Ukrainie wskazać należy szereg problemów, których wspólnym mianownikiem jest postulat fundamentalny:

wprowadźmy system zarządzania poprzez wiedzę, a nie intuicję.

Jak kilkakrotnie w tym raporcie podkreślano, wiedzę i doświadczenie w zarządzaniu przymusowymi wędrownymi ludźmi mają tylko organizacje międzynarodowe, takie jak agenda Organizacji Narodów Zjednoczonych wyspecjalizowana w tematyce uchodźczej, czyli UNHCR. Zamiast organizowanych ad hoc, często długich i niedających kluczowych odpowiedzi spotkań zwoływanych przez 16 wojewodów lub poszczególnych ministrów, wzywamy o natychmiastowe zwołanie okrągłego stołu z udziałem rządu, międzynarodowych organizacji doświadczonych w kryzysach uchodźczych i zarządzaniu kryzysowym oraz faktycznie wdrażającymi większość działań wobec uchodźców samorządami i przedstawicielami krajowych NGO-sów, w tym tych, które są prowadzone lub współprowadzone przez osoby, które przeprowadziły się do Polski z Ukrainy już wiele lat temu.

Bez stałego dialogu przedstawicieli tych 4 stron będą cierpieć ludzie. Wszyscy my, Polacy stajemy obecnie przed poważną groźbą bezdomności, ubóstwa i eksploatacji uchodźczych kobiet i dzieci. Wzywamy do jak najszybszej profesjonalizacji systemu odpowiedzi na dotyczący Polskę kryzys uchodźczy i zaangażowania międzynarodowych partnerów nie jako podwykonawców i podmioty działające łątające luki państwa lub realizujące równoległy system pomocy, ale jako podmioty, których wiedza i doświadczenie będzie trzonem zbudowania efektywnego i zrównoważonego systemu recepcji, relokacji oraz adaptacji do życia w polskich gminach, dużych i małych.

To właśnie w duchu zarządzania poprzez wiedzę należy pilnie zaadresować następujące kwestie:

- I. Recepcja ofiar wojny w Polsce
- II. Rejestracja i identyfikacja
- III. Dyslokacja
- IV. Finansowanie na jasnych zasadach
- V. Lepsze wykorzystanie NGO i wolontariuszy w miastach
- VI. PESELE i rejestracja w Urzędach Pracy
- VII. Mieszkalnictwo
- VIII. Zdrowie
- IX. Praca
- X. Kompleksowy system integracji imigrantów
- XI. Uruchomienie funduszy z Polityki Spójności UE i Krajowego Programu Odbudowy

I. Recepcja ofiar wojny w Polsce

1.

Punktów recepcyjnych zgodnych z definicją UNHCRw Polsce brak lub jest ich niewiele. Brakuje nam miejsc, składających się na kompleksowy system powitania osoby w traumie, podróżującej przez kilka dni na mrozie i bez jedzenia, albo też w nowym, obcym mieście, w którym się znalazła. Czy dać takiej osobie jedzenie i wskazać dalszą drogę? Czy już przy pierwszym kontakcie z osobą będącą w szoku wręczyć ulotkę z informacjami jak wyrobić PESEL i znaleźć pracę? Czy wyjaśnić gdzie może zdobyć leki na receptę? Jak dostać 300 i 500+ bez posiadania e-PUAPu? Jak kupić leki uspokajające bez recepty? Odpowiedzi na wszystkie te pytania oraz praktyczną wiedzę jak, kiedy i gdzie przekazywać właściwe informacje we właściwym czasie mają doświadczeni menedżerowie z organizacji takich jak UNHCR. Wspólnie z nimi, służbami państwa oraz faktycznie wdrażającymi większość działań wobec uchodźców samorządami i przedstawicielami polskich NGO-sów należy pilnie usiąść do stołu i wypracować odpowiednie procedury.

Brak sprawnego systemu recepcji przekłada się nie tylko na wzmocnienie poczucia zagubienia przez osoby, którym właśnie runęło całe życie. Brak systemu recepcji może czyjeś życie zakończyć koszmarem, jakim jest praca niewolnicza i wykorzystywanie seksualne. Przez brak systemu recepcji nie wiemy jaka była skala tych koszmarnych zjawisk. Czy grupa kobiet z dziećmi, która jednego dnia była w budynku szkolnym, a drugiego dnia już nie udała się w dalszą podróż sama, czy ktoś po nie przyjechał? Czy robił to w dobrych intencjach, czy po to, aby zarobić na wojnie i bezbronności bliźnich? Bez systemu recepcji nigdy się tego nie dowiemy.

Wykorzystywanie wojny do eksploatacji, w tym seksualnej, wycisku i handlu ludźmi, nie jest specyfiką żadnej strefy geograficznej. Występuje zawsze, gdzie nie ma bezpiecznych procedur. A o nie trudno, nawet w najbardziej doświadczonych administracjach państwowych na świecie. Dobrym przykładem sprzed kilku dni jest tu nowy system pośrednictwa między ofiarami rosyjskiej wojny a Brytyjczykami, którzy deklarują przygarnąć rodziny uchodźcze. Przez brak odpowiednich zabezpieczeń interesu uchodźczyń i uchodźców system ten został nazwany przez czołowy brytyjski tygodnik „tinderem do handlu ludźmi”, czyli aplikacją która umożliwia przekazanie kobiecych żyć do brytyjskich domów, w których następnie nie występuje żadna weryfikacja tego, czy osoby te są nadal bezpieczne. Przykład ten jest ostrzeżeniem, że nawet mimo najlepszych intencji, można zrobić dużą krzywdę bezbronnym ofiarom wojny. Takie jest ryzyko kierowania się swoją intuicją, a nie dostępną na świecie wiedzą i doświadczeniem.

2.

Drugim aspektem sprawnego systemu recepcyjnego, który wymaga dodatkowego podkreślenia, gdyż jej niezafatwienie każdego dnia powoduje konieczność długiej i ciężkiej pracy w obszarze relokacji, jest wypracowanie działań, dzięki którym uda się nam zachęcić przestraszonych ludzi na granicy do wybierania jako kolejnej destynacji różnych polskich miast i regionów, a nie tylko Warszawy, Wrocławia i Krakowa.

W obliczu przeciążenia Warszawy oraz kilku innych dużych miast Polski konieczna jest relokacja uchodźców do mniejszych miejscowości, o czym będzie mowa poniżej. Relokacji nie da się jednak zarządzić przymusowo ani poprzez rozwiązania administracyjne, potrzebne

jest właściwe podejście, argumentacja oraz zrozumienie czynników wpływających na podjęcie decyzji, podejmowanych najczęściej w emocjach i na podstawie bardzo ograniczonej wiedzy. Zastanówmy się sami, ile spośród setek Ukraińców każdy z nas zna?

Brak chęci do relokacji nie wynika z "roszczeniowości", tylko z całkiem uzasadnionych obaw o warunki życia poza wielkimi aglomeracjami. Obawy te są oparte przede wszystkim na dotychczasowych doświadczeniach Ukraińców, ponieważ w Ukrainie faktycznie istnieją duże problemy zarówno ze znalezieniem pracy poza dużymi miastami, jak i z jakością życia tamże – jak podkreśla przedstawiciel agencji pośrednictwa pracy Gremi Personal właśnie z małych ukraińskich miejscowości pochodziła wcześniej większość migrantów zarobkowych, a aż 70,9 proc. z nich jako motywację do wyjazdu wskazywało bezrobocie w miejscu zamieszkania.

Oczywiście, że w Polsce jest inaczej: duże przedsiębiorstwa produkcyjne, hale magazynowe, strefy ekonomiczne lokowane są poza wielkimi miastami. Poziom życia w mniejszych miejscowościach jest również przyzwoity, a zasoby do pomocy uchodźcom - większe. Tylko że Ukraińcy i Ukrainki tego nie wiedzą i chcą jechać do Warszawy, Krakowa czy Gdańska, gdzie ich zdaniem będzie łatwiej ze znalezieniem pracy i jest już duża społeczność ukraińska. Wiceprezydentka Sopotu Magdalena Czarzyńska-Jachim opowiada o jednej nocy na granicy, kiedy to namówienie kilkunastu uciekających przed wojną rodzin do tego, aby przyjechały do Sopotu, gdzie miasto zorganizowało im schronienie i działania integracyjne, zajęło jej dobre 6 godzin. Bo nigdy o Sopocie nie słyszały, tymczasem o Warszawie tak.

Aby uniknąć bardzo trudnych procesów relokacji, należy jak najszybciej uruchomić realizowaną po polskiej i ukraińskiej stronie granicy kampanię informacyjną, która przedstawi informacje o możliwości zdobycia pracy i dobrych warunkach do życia także w innych miejscach niż Warszawa, Kraków czy Wrocław. Sama praca stanowi czynnik kluczowy, ponieważ daje pewność i poczucie bezpieczeństwa finansowego osobom nie chcącym zależeć od dobrej woli innych.

Kampania promocyjno-edukacyjna zrealizowana z udziałem a) samorządów, b) lokalnego biznesu i lokalnych stowarzyszeń pracodawców, c) agencji zatrudnienia, d) Ukraińców już mieszkających i pracujących w mniejszych miejscowościach powinna przedstawiać:

- zdjęcia i filmy poszczególnych miejscowości i regionów
- oferty wsparcia dla osób uciekających z Ukrainy;
- sytuację na lokalnym rynku nieruchomości na wynajem;
- informacje na temat lokalnej gospodarki, zapotrzebowania na pracowników oraz możliwości zatrudnienia w lokalnych przedsiębiorstwach.

Kampania powinna być realizowana w takich kanałach komunikacji jak: a) media społecznościowe (Facebook, Instagram, YouTube); b) popularne wśród Ukraińców komunikatory (Telegram, Viber); c) media polskie wychodzące dziś również w języku ukraińskim (np. numer specjalny Gazety Wyborczej); d) media ukraińskie; e) materiały zewnętrzne (plakaty, ulotki, etc.)

II. Rejestracja i identyfikacja

Nie wiemy gdzie i ile jest osób potrzebujących, nie wiemy gdzie i ile jest osób gotowych pomóc. Wszelkie dane na ten temat prezentowane są fragmentarycznie, w odrębnych systemach (w najlepszym wypadku komputerowych, niestety często w rejestrach "w zeszycie") czasami tylko mailach albo komunikatach prasowych. Trudno jest na tej podstawie zarządzać, a niestety raczej codziennością są telefony do burmistrza z komunikatem: "jadą do Ciebie 2 autokary kobiet i dzieci, będą za 2 godziny, możesz ich gdzieś przyjąć?"

System oparty na wzajemnych relacjach samorządowców, aktywności wolontariuszy i odruchach serca obywateli należy pilnie uzupełnić i wzmocnić. Obecnie istniejący, rozproszony i oddolny system identyfikacji powinien zostać zharmonizowany na poziomie centralnym.

III. Dyslokacja

1.

Aby pilnie zniwelować skrajnie nierówne obciążenie poszczególnych miast i regionów oraz skutecznie przyjmować uchodźców na poziom lokalny, konieczne jest stworzenie strategii rozmieszczenia (relokacji), w koordynacji rządowej, stale uzgadnianej i aktualizowanej ze szczeblem samorządów województw. Obecnie nieskoordynowane i nieplanowane przyjazdy powodują lokalnie bardzo wiele kryzysów. Powinniśmy spróbować określić m.in. docelową maksymalną liczbę uchodźców na dane województwo oraz zdolność recepcyjną w wymiarze jednego tygodnia. Poszczególnym podmiotom noclegowym (krótko- i długoterminowym) należy docelowo przypisać różne stawki dobowe. Województwa powinny określić liczbę miejsc, którymi dysponują oraz koszty ich utrzymania. Rozwiązania relokacyjne wprowadzono po 2015 roku m.in. w Niemczech, dlatego potencjalna współpraca w tym zakresie z posiadającymi w tym zakresie bogate doświadczenie ekspertami mogłaby być Polsce bardzo pomocna.

Punkty recepcyjne powinny mieć do dyspozycji dane na temat konkretnych miejsc, do których mogą być relokowani uchodźcy. Uchodźcy nie znają geografii Polski, stąd ważna jest informacja na temat miejscowości, do których będą kierowani. Rekomendacja dotycząca kampanii informacyjnej opisana była już powyżej, przy okazji pierwszego z postulowanych działań.

2.

Co oczywiste, uchodźcy powinni być kierowani docelowo nie tylko do dużych miast, ale i mniejszych miejscowości, które nie są przeciążone falą uchodźców, a dysponują tańszymi mieszkaniami oraz miejscami pracy, która niekoniecznie wymaga biegłej znajomości języka polskiego. Przemyślana dyslokacja mogłaby być nie tylko dobrą alternatywą wobec niektórych przepełnionych miast, ale też zmniejszyć tempo depopulacji w gminach najbardziej nią zagrożonych. Warto w tym kontekście przypomnieć, że zjawisko spadku liczby mieszkańców odnotowuje obecnie 1450 polskich gmin (wzrost demograficzny notuje pozostałe 1027 gmin). Spadek demograficzny odnotowało aż 46 z 48 miast na prawach powiatu niebędących stolicami województw.

(„Zmiany_demograficzne_2004-2020, „Współnota” 25/2021)

3.

Deklaracje w sprawie przyjmowania uchodźców złożyło już większość rządów Europy, a także ponad 300 burmistrzów miast Europy, którzy zadeklarowali Ruchowi Samorządowemu Tak! dla Polski chęć przyjęcia obywateli Ukrainy nawet bez formalnej decyzji państw członkowskich UE, które mogą być zablokowane vetem choćby jednego kraju. W tzw. Pilnym Wezwaniu z Mariupolu 100 burmistrzów (w kolejnych dniach popartych przez kolejnych 200) 15 marca zaapelowało do Komisji Europejskiej i 27 premierów UE oraz wyraziło swoje oburzenie niedopuszczalnie słabym stanowiskiem wobec Rosji i Białorusi. Oprócz wezwania innych do podjęcia zdecydowanych działań burmistrzowie 15 europejskich stolic oraz wielu największych europejskich metropolii zadeklarowali również, że niezależnie od weta polskiego i węgierskiego rządu ich miasta deklarują pełną wolę wdrożenia ówczesnej decyzji i solidarnej relokacji uchodźców, zapraszając tym samym mieszkańców Ukrainy do swoich miast w różnych częściach Europy.

Sytuacja ta ewidentnie pokazuje, że wystarczy usiąść z partnerami do stołu i stworzyć prosty plan, tak aby następnie zastanowić się jak przekazać strauumatyzowanym kobietom, seniorom i dzieciom, że mają wiele możliwości. Wielkim wyzwaniem będzie wypracowanie systemu komunikacji, jasnego dla wszystkich zaangażowanych samorządów i NGO-sów będących na pierwszej linii działań. Tym bardziej pilny i konieczny jest pierwszy, dosyć łatwy krok: usiąść z partnerami do stołu i wypracować plan.

IV. Finansowanie na jasnych zasadach

Dotychczasowy system oparty na składaniu nieprecyzyjnych deklaracji, dotyczących dofinansowania lokali mieszkalnych (najpierw "do 120 zł", "być może 80 zł", do obecnych "40 zł, choć jak trzeba to więcej"), szkół ("będą otwarte", "problem pojawi się dopiero od września"), czy służby zdrowia ("służba zdrowia może obsługiwać uchodźców"), nawet jeśli zostały częściowo doprecyzowane w specustawie, wymaga pilnej zmiany:

- potrzebne jest jak najszybsze podpisanie umów z samorządami na wsparcie konkretnych obszarów działań wykonywanych przez gminę lub powiat z uwzględnieniem racjonalnych stawek za dane usługi. Potrzebna jest pilna rewizja subwencji oświatowych;
- potrzebny jest wspólnie ustalony plan, wskazujący na to, które usługi powinny otrzymać dofinansowanie, w jakiej wysokości i na jaki czas;
- należy obligatoryjnie zwiększyć kadrę urzędów wojewódzkich zajmujących się obsługą imigrantów.
- w związku ze zwiększeniem zaangażowania pracowników urzędów w pracę związaną z przyjęciem i obsługą uchodźców, państwo polskie powinno uruchomić dodatkowe dofinansowanie zarówno dla urzędów samorządowych, jak i wojewódzkich na obligatoryjne wypłacenie dodatkowego wynagrodzenia z tytułu nadgodzin za pracę, która obecnie znacząco przedłuża czas ustalony w umowach o pracę;
- faktycznego uruchomienia wymaga też już określony w ustawie system wsparcia dla osób indywidualnych wspierających ukraińskie rodziny i system wsparcia pomocy społecznej zagwarantowany w Ustawie o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa;

V. Lepsze wykorzystanie NGO i wolontariuszy w miastach

Większość przedstawicieli organizacji pozarządowych uważa, że mogliby pomagać dużo skuteczniej, gdyby:

- regularnie organizowane były otwarte i krótkie spotkania samorządów z NGO,
- wyznaczone były osoby odpowiadające za współpracę z zaangażowanymi organizacjami pozarządowymi w urzędzie gminy, powiatu i województwa (jeśli w niektórych urzędach wojewódzkich nie ma takich osób, należy je wskazać),
- umożliwić indywidualne rozpatrywanie spraw i wsparcie NGO na poziomie samorządów,
- zorganizować pomoc także dla osób uciekających przed wojną bez obywatelstwa ukraińskiego poprzez stworzenie bazy osób prywatnych/organizacji, które oferują wsparcie takim osobom np. w pomocy dotarcia do ich kraju,
- stworzyć dla każdej gminy poradnika dostępnego w języku polskim i ukraińskim online i w wersji papierowej (jaki funkcjonuje np. w Gdyni).

VI. PESELE i rejestracja w Urzędach Pracy

W związku z tym, że konieczność posiadania numeru PESEL jest pilną potrzebą dla każdej nowoprzybyłej do Polski osoby, stowarzyszenia metropolitalne powinny wypracować model wydawania numerów PESEL w gminach sąsiadujących z miastami metropolitalnymi. Model powinien być wypracowany we współpracy z NGO i promowany i realizowany ze wsparciem państwa. W tym kontekście należy pamiętać, że jeszcze nie posiadają numeru PESEL uchodźca ma prawo zarejestrować się w Urzędzie Pracy.

VII. Mieszkalnictwo

Niezależnie od potencjalnego wdrożenia planu relokacji, należy pilnie rozpocząć działania zmierzające do:

- otwarcia ośrodków wypoczynkowych, sportowych, senatorów czy obiektów wojskowych, które mogą być wykorzystane jako miejsce schronienia dla ofiar wojny;
- sfinansowania wojewódzkich lub metropolitalnych agencji najmu społecznego. Zgodnie z wytycznymi Agencji ONZ ds. mieszkalnictwa (UN Habitat) w związku z tym, że problem mieszkalnictwa będzie jednym z najważniejszych problemów w skutecznej integracji nowoprzybyłych osób, docelowo niezbędne jest testowanie wszelkich rozwiązań, w tym poprzez ścisłą współpracę z agencjami nieruchomości i ścisłej współpracy z samorządami i związkami metropolitalnymi w celu udzielania osobom wynajmującym gwarancji i stabilizacji rynku;
- uruchomienia dodatkowego finansowania programów budowy mieszkań komunalnych;
- ustalenia długofalowego planu dotyczącego goszczenia ofiar wojny przez obywateli Polski oraz opracowanie inwentaryzacji podmiotów, w tym rządowych, które mogłyby być wykorzystane jako mieszkania dla uchodźców i uchodźczyń.

VIII. Zdrowie

Mimo wejścia w życie specustawy, dużo bardziej precyzyjne przepisy dotyczące służby zdrowia są równie pilnie potrzebne, jak konieczność nadania wszystkim uchodźcom numeru Pesel. Różnica jednak jest taka, że działania te są stukrotnie ważniejsze. Sama

deklaracja otwarcia polskiej służby zdrowia nie przekłada się na automatyczną możliwość przepisywania naszym przyjacielom z Ukrainy recept, rejestracji, rejonizacji, itp. Nie mówiąc już o zdolnościach lekarzy i pielęgniarek, których i przed wojną w Polsce brakowało.

Optymalnie, gdyby działania dotyczące służby zdrowia podejmowane były równoległe z myśleniem o pilnej konieczności zasilenia zawodów lekarzy, pielęgniarek i pielęgniarzy, opiekunów osób zależnych i innych profesji sektora zdrowotnego.

IX. Praca

1.

Ukrainki uciekające od wojny do Polski zaczynają masowo szukać pracy. Uchodźczynie – bo do Polski teraz wyjeżdżają głównie kobiety z dziećmi – już otrząsnęły się po wydarzeniach ostatnich tygodni i myślą o podjęciu pracy, która zapewni im i ich bliskim niezbędne środki do życia. Największe agencje zatrudnienia obecnie odbierają nawet 500 telefonów dziennie od takich osób. Tymczasem ok. 70% ofert pracy dla obcokrajowców wciąż jest skierowana do mężczyzn.

Problem jednak nie ogranicza się do znalezienia pracy ad hoc dla kobiet z Ukrainy. Jeśli wcześniej mieliśmy do czynienia z typową migracją zarobkową, czyli przewidywalną i kontrolowaną przez mechanizmy rynkowe popytu i propozycji, obecna fala jest nagła i chaotyczna. Na razie nie ma wiarygodnych danych na temat dalszych planów uchodźców, ich kwalifikacji i kompetencji, w tym językowych. W związku z tym agencje pośrednictwa pracy przewidują ryzyko, iż pracodawcy zetkną się z wysoką rotacją i rezygnacjami z pracy.

W branżach najbardziej otwartych na zatrudnienie obcokrajowców, takich jak produkcja spożywcza, logistyka, hotelarstwo i restauracje zapotrzebowanie na pracowników zagranicznych jest często zmienne i sezonowe. Agencje pośrednictwa w najbliższym czasie prognozują wysoki popyt na pracowników w tych branżach, jednak w drugiej połowie roku popyt stopniowo wygasa.

2.

Co naturalne, powyższe analizy, w dużym stopniu na podstawie opinii agencji pośrednictwa pracy opierają się przede wszystkim na analizie możliwości pod kątem zaspakajania potrzeb dążących do zysku pracodawców. Warto jednak wziąć również pod uwagę, że duża część uchodźczyń posiada wyższe wykształcenie, kwalifikacje i za jakiś czas będzie mogła wykonywać prace inne, niż fizyczne.

Potrzebujemy dla tych kobiet szybszej ścieżki integracji, nauki języka, i potwierdzenia kwalifikacji. Warto też zadbać o dostosowanie przez urzędy pracy lokalnej oferty szkoleniowej w ramach aktywizacji zawodowej do potrzeb kobiet z Ukrainy. Wtedy Ukrainki będą mogły w krótkim czasie uzyskać certyfikat ukończenia kursu zawodowego bądź doszkalającego. Leży to nie tylko w ich interesie, ale i w interesie zarówno pracodawców, jak i polskich gmin i powiatów.

W trakcie bestialskiej wojny trudno pisać o interesie państwa polskiego, ale niestety jak dotąd żaden z polski rząd nie wypracował polityki przyciągania talentów zza granicy. Przez ostatni miesiąc tysiące Ukraińskich chłopców i dziewczyn znalazło pracę w Szwajcarii,

Francji, Kanadzie, Włoszech, Niemczech, Indii, Stanów Zjednoczonych i innych zakątkach świata - jako programiści, lekarze i inni specjaliści. Dobrze by było, aby po zorganizowaniu opieki i polityki integracyjnej wobec ofiar tej wojny Polska wypracowała również politykę imigracyjną, której jednym z celów byłoby zabezpieczenie specjalistów w kluczowych dla polski branżach i zawodach, zarówno tych o dużym znaczeniu dla świadczenia wysokiej jakości usług publicznych, jak również dla wzmocnienia konkurencyjności polskiej gospodarki.

3.

Ważnym w kontekście zabezpieczenia pracy dla nowoprzybyłych mieszkańców Polski będzie kwestia organizacji opieki nad dziećmi, zwłaszcza w dni wolne i wakacje. Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy daje dostęp ukraińskim dzieciom do polskiego systemu oświaty, co powinno pozwolić ich matkom spokojnie pracować. Jednak jak podkreśla agencja zatrudnienia Gremi Personal, największe zapotrzebowanie na pracowników w branżach najbardziej otwartych na obcokrajowców - produkcja spożywcza, logistyka, handel, HoReCa - następuje podczas świąt i wakacji, kiedy dzieci nie chodzą do szkoły.

Dlatego każde dodatkowe rozwiązanie jest na wagę złota. W palecie takich rozwiązań są przede wszystkim świetlice i centra opieki w szkołach (w trybie weekendowym i wakacyjnym), bibliotekach lub innych publicznych placówkach, czy też promowanie dzielenia przez osoby pracujące obowiązków opiekuńczych i umożliwianie pracodawcom rozkładania pracy na zmiany.

X. Kompleksowy system integracji imigrantów

Analizując poszczególne aspekty poruszone w niniejszym raporcie staje się ewidentne i oczywiste, że między prawną możliwością skorzystania z jakiejś usługi, a faktyczną zdolnością przestraszonych kobiet z dziećmi, którym właśnie teraz załamało się dotychczasowe życie - jest olbrzymia przepaść. Mosty nad tą przepaścią mogą zbudować jedynie kompleksowe, finansowane ze środków publicznych systemy działań, usług psychologicznych, szkoleń, lekcji i innych działań, wielokrotnie opisanych nawet w Polsce, chociażby w pomorskim Standardzie Minimum Integracji Imigrantów.

Brak uzgodnienia takich działań w formie odpowiednio finansowanych polityk publicznych spowoduje pogłębienie wyobcowania i podziałów społecznych, co oznaczałoby zmarnowanie szansy na powrót ofiar tej wojny do normalnego życia i historycznego zbratania się Polaków i Ukraińców.

Nabycie nowych kompetencji przez pracowników Powiatowych Urzędów Pracy, szkół, terapeutów, lekarzy osób w traumie uchodźczej, sfinansowanie tłumaczy wszelkich możliwych usług publicznych to praca wymagająca nie pospolitego ruszenia, ale planu, zasobów i konsekwencji. Nie mówiąc już o tym, że sami Polacy potrzebują wsparcia psychologicznego i superwizji wobec działań, które podejmują współuczestnicząc w traumie.

Potrzebują też postulowanych powyżej społecznych agencji najmu aby w bezpieczny i planowany sposób przekazywać swoje pokoje i mieszkania dla uchodźców. Poniższa tabela obrazuje strukturę podstawowych zadań, do których w 2020 roku zobowiązało się 59 samorządów Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, na podstawie nagrodzonego prestiżową m. in. wiedeńską nagrodą Innovation in Politics Award gdańskiego Modelu integracji imigrantów i imigrantek.

Każde z działań ma jasno określony cel i proponowany sposób ich realizacji. Warto, aby każdy chętny do prawdziwego zaangażowania region polski nie wywarzał otwartych drzwi, ale przed wdrożeniem przeanalizował już istniejące polityki integracji nowych mieszkańców Polski.

KROK I	KROK II	KROK III	KROK IV
<ol style="list-style-type: none"> 1. Kursy języka polskiego dla dorosłych, 2. Przygotowanie szkół, 3. Informacja dla imigrantów, 4. Bezpieczeństwo, 5. Powiatowe zespoły ds. migracji. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Doradztwo zawodowe i pośrednictwo pracy 2. Integracja przez kulturę. 3. Wsparcie w sytuacjach kryzysowych 4. Podwyższanie kompetencji urzędników 5. Komunikacja społeczna/ prewencja konfliktów 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Zatrudnienie asystentki edukacyjnej /Komitet powitalny w szkołach 2. Przegląd usług publicznych i barier dostępu dla imigrantów 3. Rozwój kompetencji Poradni Pedagogiczno-Psychologicznych 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Znoszenie barier korzystania z usług publicznych (mainstreaming) 2. Bazy kwalifikacji i podnoszenie kwalifikacji 3. Analiza i wsparcie dostępu do usług zdrowotnych

Polityka integracyjna oznacza nic innego niż posiadanie przez wszystkich obywateli Polski wydolnych, kompetentnych i otwartych instytucji: otwarte szkoły, urzędy, Powiatowe Urzędy Pracy, instytucje kultury, szpitale i przychodnie czy inkluzyjny rynek pracy, którym migranci i uchodźcy otrzymają usługi dobrej jakości oraz szansę na włączenie społeczne. Kryzys uchodźczy daje, paradoksalnie, szansę na zbudowanie tych standardów! Wiele procesów jest już w trakcie realizacji, np. na Pomorzu czy Warszawie. Żeby wykorzystać tę szansę państwo polskie musi wykorzystać wszystkie szanse jakie daje specustawa, która przede wszystkim wymaga bardzo wiele od kadr instytucji samorządowych, nauczycieli, pracowników socjalnych, doradców zawodowych. W te wszystkie osoby należy obecnie zainwestować. W przeciwnym wypadku czeka nas wszystkich przeciążenie i wypalenie.

Jako uzupełnienie wszystkich powyższych rekomendacji warto przeczytać dodatkowy komentarz specjalisty od imigracji imigrantów działającego na Dolnym Śląsku: „w Polsce do wojny rosyjsko-ukraińskiej mieszkało od 1.5 do 2 mln migrantów ekonomicznych z Ukrainy, obecnie przybyło dodatkowe ponad 2 mln uchodźców wojennych. Część z nich zostanie na dłużej i chce normalnie i legalnie funkcjonować w Polsce. Mamy więc w kraju de facto odrębną grupę społeczną, która ma własne specyficzne potrzeby, wnosi swój wkład do rozwoju gospodarki i kultury państwa przyjmującego. Grupa ta sięga prawie 10% populacji Polski. Nie posiada reprezentacji w żadnym ministerstwie, urzędzie, departamencie lub radzie osiedla, reprezentują tę grupę tylko nieliczni eksperci w nielicznych NGO, często migranckich, którzy rzadko są dopuszczani do decyzji władz lub do tworzenia programów finansowania projektów adaptacyjnych i integracyjnych.” - mówi Artem Zozulia, kierujący pracami wrocławskiej Fundacji Ukraina.

W niektórych sprawach nie musimy sięgać do doświadczeń ONZ i organizacji międzynarodowych. Warto pamiętać, że bezcenną wiedzę na temat tego, jak skonstruować usługi publiczne wobec osób z Ukrainy są właśnie osoby z Ukrainy, które żyją i współpracują z nami od lat i powinny zostać teraz włączone w planowanie i realizację kluczowych polityk publicznych nowej Polski XXI wieku.

XI. Uruchomienie funduszy z Polityki Spójności UE i Krajowego Programu Odbudowy

W Polsce przybyło prawie 10% mieszkańców. Bez miliardów euro z Funduszy Europejskich polskie samorządy nie dadzą rady sfinansować nowych szkół, żłobków, nie wspominając o mieszkaniach. Oczywiście w tym kontekście staje się konieczność pilnego wdrożenia wyroku TSUE dot. przywrócenia uniwersalnych zasad trójpodziału władzy i demokracji w Polsce. Rozumiemy że UE nie jest klubem demokracji i autokracji. Jest klubem demokracji. Nie jest to klub bez wad. Ale jeśli chcemy skorzystać z jego dobrodziejstw, powinniśmy przypomnieć sobie regulamin uczestnictwa: trójpodział władzy, niezależne sądownictwo, niezależne media.

Uruchomienie potężnego pakietu inwestycji publicznych dla naszych mieszkańców przełoży się na dodatkowe miejsca pracy oraz dalszą możliwość pomocy naszym przyjaciołom z Ukrainy. Przypominamy, że pieniądze z Funduszu Odbudowy uruchomione zostały już w większości państw UE.

Wdrożenie wyroku TSUE ograniczy też codzienny proces topnienia puli pieniędzy, które mają trafić do Polski. Gdyby nie codziennie płacone przez Polskę kary za niewykonanie wyroku europejskiego sądu - mogłoby w Polsce powstać ponad 400 żłobków, tak niezwykle obecnie potrzebnych zarówno Polkom i Polakom, jak i naszym przyjaciołom zza wschodniej granicy, których życie załamało się przez bestialski atak rządu Władimira Putina.

Aby odpowiedź na największy od czasów wojny światowej kryzys humanitarny była skuteczna, postulujemy wdrożenie wyżej wymienionych pilnych zmian w organizacji państwa polskiego.



4. POLACY NA WOJNIE. CZY WESPRZE ICH PAŃSTWO?

Niniejszy raport dedykowany jest dziesiątkom tysięcy koordynatorów - zarówno społecznych, samorządowych, jak i pracujących w administracji państwowej - którzy przeszli w ciągu tego miesiąca samych siebie organizując całkowicie oddolny system zarządzania największym po II Wojnie Światowej kryzysem uchodźczym. Tym wszystkim wójtom i sekretarzom, prezesom i pracownikom NGO-sów, którzy budzą się w środku nocy, przypomniawszy że zapomnieli oddzwonić do rodziny, której powiedzieli, że jutro zadzwonią, którzy nie zdążyli wyrobić komuś dokumentu, którzy nie są w stanie znaleźć komuś mieszkania, czy burmistrzom, których pracownicy odchodzą z pracy ze stresu przed presją aby wyrobić jeszcze więcej PESELL, podczas gdy program do odcisków palców się co chwilę zacina i całą procedurę trzeba zaczynać od nowa. Dedykujemy go tym aktywistom, samorządowcom i wolontariuszom, którzy mimo pracy po kilkanaście godzin na dobę nie są w stanie odpowiedzieć na pytania tysięcy strauumatyzowanych kobiet wygnanych ze swojego kraju przez armię rosyjską. Kobiet, które pytają "co ja mam teraz zrobić?" Dedykujemy go wójtom, którym urzędnicy państwowi nie zgodzili się na otwieranie kolejnych punktów recepcyjnych, mimo że pracownicy gminy je już przygotowali. I przedsiębiorcom, którzy przestali prowadzić swoje biznesy i stali się pełnoetatowymi opiekunami żon i dzieci swoich pracowników, którym znaleźli mieszkanie, zdobyli recepty na leki, miejsce w szkole i pomogli wyrobić PESEL. Oraz milionom Polaków, którzy pokazali, że solidarność to nie żadna organizacja pracownicza, a polska wartość, która w chwili próby pokazała swoją moc.

Miliony Polaków przez ostatnie 31 dni przeżywało tą wojnę, jak by to była ich wojna. Być może okazywali tyle energii i zaangażowania przez swoją ugruntowaną miłość do bliźniego, a być może też przez to, że - jak napisał w pierwszych dniach wojny filozof prof. Piotr Augustyniak - "(...) noszą własną niezafatwioną sprawę z Rosją, naszą rosyjską traumę. Nikt oprócz hitlerowskich Niemiec nie zrobił nam tyle krzywdy. Z tym, że Niemcy zostały pokonane, upokorzyły się, dokonały ekspiacji, radykalnie się zmieniły. Sympatie do nazizmu są tam karalne i społecznie nieakceptowane. A Rosja? Rosja ledwie i jakby z łaski wycofała z Polski wojska. (...) Ukraińcy reprezentują dla nas tę stronę nas samych, którą utraciliśmy: marzącą o wolności, niezawisłości, swobodzie, zdeterminowaną, entuzjastyczną, tak bardzo romantyczną, ale też niebywale skuteczną. Tak, to jest bardzo ukraińskie, ale też bardzo polskie (tak to odczuwamy). To sięga bardzo głęboko we wspólną przeszłość, która się tak tragicznie rozeszła, ale tragiczne rozejście to też zawsze tragiczny splot, (...) którego nie jest w stanie unicestwić żadne rozdarcie. Bratnie narody to zatem nie są wcale Ukraińcy i Rosjanie. Już nie i tak naprawdę nigdy nie. To Ukraińcy i Polacy."

Po miesiącu "bohaterskiego" zaangażowania w zadania przekraczające siły przeciętnego człowieka, przekraczające granice swojego bezpieczeństwa, w trosce o Polaków i Ukraińców, wielu obywateli zadawało pytanie "gdzie w tym czasie jest nasze państwo?" Czy kolejny miesiąc największego kryzysu humanitarnego współczesnej Europy powinniśmy obsługiwać rękami wolontariuszy, a nie profesjonalnych organizacji międzynarodowych, które już po kilku dniach wojny otrzymały dziesiątki milionów dolarów na swoje działania? Ukraińcy są w dużej mierze pozostawieni sami sobie i życzeniowemu myśleniu rządu, że uzyskanie numeru PESEL zaskutkuje otrzymaniem pracy, kursów polskiego i skutecznemu przyjęciu dzieci w szkołach. Tak by się może udało przy 100 tys. uchodźcach ale nie liczbie powyżej miliona.

Gdzie te osoby mają mieszkać? Gdzie dyskusja na ten temat skoro już teraz i to w trybie natychmiastowym trzeba ludzi wyprowadzić z sal gimnastycznych i innych miejsc pobytu krótkoterminowego? Jaka jest wizja, gdzie debata z partnerami międzynarodowymi np. wokół rozwiązań, które przyjęto w Niemczech po 2015 - tak w zakresie miejsc zakwaterowania jak i relokacji wewnątrz różnych landów?

Kogo należy winać w pierwszej kolejności? W pierwszej kolejności należy podziękować wszystkim, za to że wzięli udział w tak bezprecedensowym narodowym pospolitym ruszeniu. Być może żadne państwo nie dałoby rady zarządzić takim kryzysem sprawniej i lepiej. Przede wszystkim milionom mieszkańców, którzy przez ostatni miesiąc podjęli duży trud i przyjęli nowe role w swoim życiu, ale też organizacjom, samorządowcom, przedstawicielom urzędów wojewódzkich i ministerstw za to, że stale ze sobą współpracowali, a frustracje zachowywali dla siebie i swoich współpracowników, chowając wcześniejsze polityczne spory na rzecz narodowej jedności. Niewątpliwie wyróżnienie należy się też burmistrzom, pracownikom i aktywistom społecznych sztabów w tzw. miastach frontowych. Nikt inny przez ostatni miesiąc nie miał na sobie tak dużo odpowiedzialności za tysiące ludzkich żyć, jak nasi bohaterowie z Przemyśla, Rzeszowa, Ustrzyków i wielu gmin przygranicznych.

Współpraca i stały konstruktywny dialog między wszystkimi wymienionymi w tym raporcie podmiotami muszą być podtrzymane. Aby nie doprowadzić do dużych i nieodwracalnych problemów, muszą być też przeniesione na nowy, bardziej uporządkowany poziom. Bez tego nie będzie możliwe wdrożenie postulatów niniejszego raportu.

ZAKOŃCZENIE

Raport opracowany przez Ruch Samorządowy Tak! dla Polski - we współpracy z organizacjami wymienionymi poniżej - w celu realizacji pierwszego celu statutowego Ruchu Samorządowego, tj. dążenia do sprawnej współpracy rząd-samorządy dla dobra wspólnot lokalnych polskich gmin i powiatów.

Bardzo dziękujemy za współpracę następującym organizacjom i instytucjom:

- Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot
- Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia
- Unia Metropolii Polskich
- Związek Miast Polskich
- Fundacja Homo Faber z Lublina
- Fundacja Ukraina z Wrocławia
- Fundacja Widzialne - "Zmiana jest Kobietą" z Trójmiasta
- Agencja pośrednictwa pracy Gremi Personal